

# Logo Dzielnicy, WIELE RAZY (feat. OZI, ŚLIWA,

## 1. [ GRZYBEK? ]

Wiele razy zawiodłem,  
Nie jestem świętym człowiekiem  
Jeśli coś tobie zrobiłem, to przepraszam – będzie lepiej  
Nigdy nie zamykam oczu, kiedy widzę ludzką szkodę  
Moje osiedle mnie uczy, mimo że już starszy trochę  
Wielu popłynęło bokiem  
Wielu traci się bezsensu  
Mam 21 lat i za sobą setki wersów  
Siedzi we ,mnie coś ponad to, nie tylko teksty pisze  
Żeby funkcjonować normalnie to zarabiam na życie

Level wyżej po czasie  
Wiadomo, że nie niżej  
No bo z dzielnicy sąsiad z góry krzyczy ciszej  
Gadasz o nas farmazoni, skurw\* nienormalny  
Weź sobie zimny prysznic, albo połóż się do wanny  
I utop smutki, nawet bez wódki  
Kolejny raz do kundli: jeb\* policyjne prostytutki  
Jesteśmy mądrymi ludźmi, często stawiani pod murem  
Prześladowani, ale w komunikacji z rozumem  
Jestem głosem młodych ludzi  
Słowa mego przyjaciela  
Który, zawsze jak upadnę, to przyjdzie mnie pozbiera  
Na pewno nie widzę w tobie trupa – wiedze zdrowego człowieka  
Logo SCW szczęście na was czeka  
I to takie pierd\* że powstaną nowe mosty  
Te zburzone bez sensu  
Bo stropy muszą być mocny  
A polepsza mi nastrój Amsterdam i klimacik  
Każdy lubi co lubię  
Na drogę życia wielki farcik

## REF. [ OZI ]

Tak wiele razy, jeśli zawiodłem, wybacz mi!  
Jestem coś warty  
A ty, zaczęłaś wątpić że jest git  
Tak wiele razy, gdy na to patrzę brak mi słów  
Takie czasy i tyle twarzy obok smutnych mnie

## 2. [ ŚLIWA ]

Wiele razy zaufałem, dziś to graniczy z cudem,  
było setki kumpli kiedy waliłem wódkę.  
A dziś abstynencja więc kasujesz mój numer,  
nie ma o czym gadać bo swe ruchy kontroluje siema !  
Na taką przyjaźń to ja mam wyjebane, wiem, że  
trzymasz kciuki żebym zachlał pałę, 'jeb się' !  
To usłyszysz gdy wpadniesz na mnie na mieście,  
jeszcze mam tych braci którzy wspierają tu mnie codziennie.  
Wiele razy mówiłem Ci jestem za Tobą,  
wiele razy powtarzałem byś ruszył głową.  
Nie słuchałaś więc nadal o poranku męka,  
moja pomocna ręka, już kurwa ścierpła.  
Przestań pierdolić, że już ogarnąłeś mordę,  
słyszałem milion razy to, i gdzie ten progress? (gdzie...)  
Wiele razy gdy mijamy się już czaję,  
pewnie byś się przywitałbyś ale, już nie poznajesz.

## REF. [ OZI ]

Tak wiele razy, jeśli zawiodłem, wybacz mi!

Jestem coś warty  
A ty, zaczęłaś wątpić że jest git  
Tak wiele razy, gdy na to patrzę brak mi słów  
Takie czasy i tyle twarzy obok smutnych mnie

### 3. [ OŚWA ]

Nie marz o kokosach patrz na własny czubek nosa,  
dzień za dniem życie chłosta, trudniej sprostać, taki już los.  
Wiele razy poznasz wiele nieznajomych ludzi,  
sprawdzian, wynik da nie duży kilku godnych, reszta obłudnych.  
Trudny start, fart niech Was nie opuszcza,  
jak wiele razy wcześniej nie czekam do jutra.  
Niech zdarzy Ci się życie jak w Madrycie bywaj zdrów,  
raj ze snu dotkną tylko Ci co używają mózgu.  
Ta, ostatnie już piwko, kieliszek, szluga z rajka,  
nic gadanie tu nie da silna wola inna bajka.  
Wiele razy fajka wydawała mi się bratem,  
wyszło z wora szydło z czasem, że chuj pójdzie za hajsem.  
Wiele razy mamu odbierałem Ci część życia,  
żyj kobietko jak najdłużej możesz liczyć na syna.  
Myślą Hajs - to do kasyna, dziś z małolacikiem kręcę,  
chcąc więcej ludzie przez nie toną jeszcze głębiej.  
Nie oslepiłem jak ta większość, sam kieruje swym losem,  
nie jestem niczym chłopcem, co odjebię robotę.  
Jestem kotem a nie psem, jaram się hip-hopem,  
Wciążam THC, tlen to milutko kopie.  
A kto co o mnie mówi, myśli przeżywam krótko,  
przejmując się taką kurwą, musiałbym się huśtnąć.  
Niech zajmie się swą dupą by nie musiał się pogodzić,  
że jedyne co mu wyszło, to włosy z głowy.

### REF. [OZI ]

Tak wiele razy, jeśli zawiodłem, wybacz mi!  
Jestem coś warty  
A ty, zaczęłaś wątpić że jest git  
Tak wiele razy, gdy na to patrzę brak mi słów  
Takie czasy i tyle twarzy obok smutnych mnie

### 4. [ JANO PW ]

Tak wiele razy, wiele wiele razy,  
nie słuchałaś mnie, pozostały w głowie skazy.  
I mam Twój widok twarzy, wciąż przed oczami - obrazy,  
prywatny azyl chciałem stworzyć z Tobą, marzyć...  
Życiem zachłysnąć, lecz niedobry duch musiał zepsuć to wszystko,  
a dzisiaj buch mnie leczy odkąd to przysło,  
a bym to wisłę zawrócił,  
by stworzyć uśmiech na twej buzi, czas się obudzić.  
I nie wiem ile jeszcze znosić to będę,  
choć mówią że szczęście jest blisko, gdzieś za zakrętem.  
Nie darzę sentymentem, ludzi co w chuja wałą,  
bo było błędem ich słuchać, jak chuj się znają.  
I tylko ból zadają, omijam łukiem,  
nieszczerych i fałszywych jak każdą sukę.  
Wiele razy tak, wiele wiele wiele razy,  
wiele razy brat, musiałem znosić ich fazy.  
I źle się mogło zdarzyć, gdybym pozostał  
przy ludziach którzy mieli to w dupie, ten wers to chłosta.  
Ty weź to zostaw, masz swoje życie,  
masz rap, masz przyjaciół, z dumą patrzysz na odbicie.  
Bo bycię skurwysynem to nie moja działka,  
wiele razy tak, o szczęście przegrana walka.  
Wiele razy tak wkurwiony dyszę do majka,

i dymi czacha jak dym z fajka, życie nie bajka.